Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 5.04.2018 www.osw.waw.pl

Trump i Bałtowie. USA w polityce bezpieczeństwa państw bałtyckich

Piotr Szymański

3 kwietnia w Waszyngtonie odbyło się spotkanie prezydentów USA i państw bałtyckich związane z jubileuszem stulecia niepodległości Litwy, Łotwy i Estonii. Rozmowy z prezydentem Donaldem Trumpem nie przyniosły zasadniczych rozstrzygnięć w kluczowych dla Litwy, Łotwy i Estonii kwestiach polityki bezpieczeństwa – stałej (rotacyjnej) obecności sił USA na ich terytorium i wzmocnienia obrony powietrznej we wschodniej części regionu Morza Bałtyckiego. Litwa, Łotwa i Estonia postrzegają Stany Zjednoczone jako głównego gwaranta swojego bezpieczeństwa i dążą do rozwijania jak najściślejszej współpracy obronnej z USA. Jednak od 2017 roku, kiedy amerykańskie pododdziały na ich terytorium zostały zastąpione przez wielonarodowe batalionowe grupy bojowe NATO, USA scedowały większą część odpowiedzialności za sojusznicze odstraszanie w państwach bałtyckich na europejskich sojuszników i Kanadę. W efekcie państwa bałtyckie zaczęły bardziej dywersyfikować współpracę obronną i w większym stopniu orientować się na państwa zapewniające największy wkład w natowskie bataliony – głównie Wielką Brytanię, Niemcy, Kanadę i Francję.

Potwierdzenie artykułu 5, ale bez nowych zobowiązań

Spotkanie prezydentów było częścią kilkudniowej wizyty delegacji z państw bałtyckich w USA, w skład których weszli ministrowie spraw zagranicznych, obrony i gospodarki. USA i państwa bałtyckie podpisały wspólną deklarację o partnerstwie, która w sekcji poświęconej bezpieczeństwu tylko częściowo spełnia oczekiwania Litwy, Łotwy i Estonii. Z jednej strony USA potwierdziły swoje zobowiązanie do obrony państw bałtyckich zgodnie z art. 5 traktatu waszyngtońskiego, co ma dla państw bałtyckich duże znaczenie polityczne. Nie udało się im jednak uzyskać zapowiedzi stałej (rotacyjnej) obecności sił USA na ich terytorium i konkretnych decyzji w sprawie wzmocnienia ich obrony powietrznej. Deklaracja mówi o okresowym wysyłaniu sił USA do państw bałtyckich, a więc o rozwiązaniu dotychczas stosowanym, oraz o poszukiwaniu nowych pomysłów i możliwości wzmocnienia odstraszania w regionie, w tym obrony powietrznej (dwustronnie i w ramach NATO). W związku z tym w kwestii rozmieszczenia sił amerykańskich w regionie Morza Bałtyckiego nie należy spodziewać się znacznych zmian – hubem regionalnej aktywności wojskowej USA będą Niemcy i Polska.

W oddzielnym oświadczeniu Biały Dom poinformował m.in. o planach przeznaczenia 100 mln USD na zakup amunicji dużego kalibru dla państw bałtyckich i 70 mln USD na wspólne

ćwiczenia. USA zapowiedziały też udział rekordowej liczby amerykańskich żołnierzy na tegorocznych ćwiczeniach Saber Strike odbywających się w państwach bałtyckich i Polsce (5 tys.).

Amerykańska strategia Bałtów

Spotkanie prezydentów wpisuje się w szerszą strategię państw bałtyckich w zakresie rozbudowy kontaktów z nową administracją USA. Konieczność intensyfikacji współpracy z Białym Domem po 2016 roku wynikała ze słabego rozpoznania zaplecza politycznego Trumpa i jego niejednoznacznych wypowiedzi w kwestii NATO i artykułu 5. Władze Litwy, Łotwy i Estonii zdają sobie sprawę, że państwa te są zbyt małe, by w pojedynkę skutecznie zabiegać o swoje interesy w relacjach z USA, dlatego współdziałają w formacie wspólnym, który jest też organizacyjnie wygodny dla Waszyngtonu. W 2017 roku wynikiem ich skoordynowanych działań były dwa spotkania prezydentów państw bałtyckich z wiceprezydentem Mikiem Pence'em (w Monachium i w Tallinie) oraz po jednym spotkaniu szefów resortów spraw zagranicznych w Waszyngtonie i obrony w Wilnie (ostatnie spotkanie z prezydentem USA odbyło się w 2014 roku w Tallinie). Efektem tych rozmów było m.in. rozmieszczenie amerykańskich sił wielkości batalionu w państwach bałtyckich i wzmocnienie misji nadzoru przestrzeni powietrznej (BAP) podczas rosyjskich ćwiczeń Zapad 2017.

Państwa bałtyckie dbają też o kontakty z członkami Kongresu i aktywność w waszyngtońskich think tankach. Ma to na celu naświetlanie w USA wyzwań związanych z bezpieczeństwem wschodniej flanki NATO i długofalowości zagrożenia ze strony Rosji. Państwa bałtyckie dążą również do budowania wizerunku solidnych sojuszników wśród amerykańskiej administracji. Służy temu podkreślanie wzrostu wydatków obronnych (wszystkie trzy państwa bałtyckie w 2018 roku wydadzą co najmniej 2% PKB na obronę) i eksponowanie wkładu w walkę z terroryzmem (pododdziały wielkości do 10 żołnierzy w Iraku i nieco większe siły w Afganistanie – Litwa do 50 żołnierzy, Łotwa 24, Estonia 35).

Priorytet: Stany Zjednoczone i państwa ramowe

Rozmieszczenie na terytorium państw bałtyckich wielonarodowych batalionowych grup bojowych NATO w 2017 roku, w skład których wchodzą głównie europejscy sojusznicy, oznaczało zakończenie trwającej w latach 2014–2017 stałej rotacyjnej obecności amerykańskich pododdziałów na Litwie, Łotwie i w Estonii. Dlatego w polityce państw bałtyckich widoczne są równoległe starania o wzmocnienie współpracy zarówno z USA, jak i najważniejszymi sojusznikami z Europy.

Z jednej strony państwa bałtyckie zabiegają o stałą (rotacyjną) obecność amerykańskich żołnierzy, postrzegając ich brak jako czynnik osłabiający wartość sojuszniczego odstraszania Rosji. Tymczasem USA zostały państwem ramowym batalionowej grupy bojowej w Polsce i od 2017 roku siły amerykańskie pojawiają się w państwach bałtyckich tylko okresowo na ćwiczenia (z wyjątkiem stałej rotacyjnej obecności 5 śmigłowców Black Hawk w bazie w Lielvārde na Łotwie). Państwa bałtyckie liczą też na dalsze wsparcie USA dla modernizacji technicznej ich stosunkowo niewielkich sił zbrojnych. USA po 2014 w ramach inicjatywy *European Reassurance Initiative* (ERI, obecnie EDI – *European Deterrence*

Initiative) zwiększyły środki na rozbudowę infrastruktury wojskowej państw bałtyckich (głównie baz sił powietrznych i wojsk lądowych) i współfinansowanie zakupu uzbrojenia i sprzętu (radiostacje, radary, broń przeciwpancerna). W EDI na 2018 rok USA przeznaczą do 100 mln USD na wzmacnianie potencjału obronnego państw bałtyckich. Choć jest to dla tych państw niebagatelna kwota (ok. 5,3% ich łącznych wydatków obronnych w 2017 roku), państwa bałtyckie będą zapewne zabiegać o jej zwiększenie w kolejnych latach. W porównaniu do inwestycji USA w bezpieczeństwo innych sojuszników jest to nadal niewielkie wsparcie finansowe.

Z drugiej strony państwa bałtyckie coraz bardziej orientują się na współpracę obronną z państwami ramowymi batalionowych grup bojowych – Niemcami na Litwie, Kanadą na Łotwie i Wielką Brytanią w Estonii. Szczególnie widoczne jest to w przypadku Wilna i Tallina. W batalionowej grupie bojowej w Estonii wiodącą rolę odgrywa Wielka Brytania (800 żołnierzy) wspierana przez Francję (300 żołnierzy w latach 2017 i 2019), co przekłada się na decyzje Estonii o zaangażowaniu w operacje reagowania kryzysowego we współpracy z Wielką Brytanią i Francją. Estonia wzmocni francuską operację w Mali i siły brytyjskie w Afganistanie w ramach natowskiej operacji *Resolute Support* (w obu przypadkach siły wielkości plutonu). Z kolei Litwa wyraźnie postawiła na intensyfikację współpracy obronnej z Niemcami (ok. 450 żołnierzy Bundeswery stacjonuje na Litwie). W ostatnich latach Niemcy stały się największym dostawcą uzbrojenia i sprzętu wojskowego na Litwę (najważniejszym przetargiem jest zakup bojowych wozów piechoty Boxer), Litwa zapowiedziała podporządkowanie brygady Żelazny Wilk niemieckiemu dowództwu dywizji, a litewscy żołnierze wspierają niemiecki kontyngent w Mali.